

W październiku jesienny przegląd stanowisk pracy

W miesiącu październiku — jak co roku — przeprowadzony zostanie w tarnowskich „Azotach” jesienny społeczny przegląd stanowisk i warunków pracy. Wkrótce rozpoczną prace specjalne komisje powołane przy poszczególnych zakładach kombinatu, w skład których wejdą przedstawiciele kierownictwa Zakładów, POP, społeczni inspektorzy pracy, przedstawiciele organizacji związkowych i załogi. Celem tego przeglądu będzie kontrola wykonania zadań wiosennego przeglądu, poprawa warunków pracy oraz zabezpieczenie stanowisk pracy w okresie jesienno-zimowym. (bw)

NAKLAD: 5000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

ROK III Nr 27 (58) Tarnów 1 — 10 października 1965 r.

Cena 50 gr

Przed nowym rokiem szkolenia partyjnego

Rok ofensywy ideologicznej

Z dniem 1 października rozpocznie się nowy rok szkolenia partyjnego — rok ofensywy ideologicznej. W życiu politycznym, w świadomości i rozumowaniu ideologicznym narodu, kolektywów ludzi pracy i każdego człowieka nie ma nigdy próżni, pustego miejsca. Jeśli na tym polu nie pracuje lub niedostatecznie pracuje organizacja partyjna pozostawia je otwarte dla przeciwnika socjalizmu, dla wroga klasowego i jego burżuazyjnej ideologii.

cym roku szkoleniowym zespołu wykładowców szkolenia

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ośrodek Postępu Technicznego

Jak nas poinformowano — zgodnie z uchwałą Egzekutywy KW PZPR, powstał w Krakowie Ośrodek Postępu Technicznego Przemysłu Chemicznego, obejmujący swym zasięgiem region krakowski.

Mając na uwadze poważne zadania stojące przed przemysłem chemicznym tego regionu, Ośrodek będzie koordynował współpracę inżynierów naukowo-badawczych z przemysłem i przyczyni się do szybszego wdrażania w produkcję nowoczesnych technologii i metod pracy.

Pierwszym etapem działalności ośrodka będzie nawiązanie kontaktu z zakładami przemysłowymi, opracowanie programu działania i ustalenie planu pracy. Przewodniczącym prezydium ośrodka został prof. dr Feliks Polak. (bw)

Zaufanie ludzi pracy należy zdobywać codziennie i stale je umacniać prawidłową polityką i niesłabnącą pracą uświadamiającą, której rolę spełnia szkolenie partyjne.

Szczególnego znaczenia nabiera rola szkolenia partyjnego w świetle uchwał XIII Plenum, IV Zjazdu i IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Idee partii, cele i problemy przez nie podejmowane nie stanowią przecież tajemnicy. Udział bezpartyjnych w zajęciach szkoleniowych pozwoli więc lepiej poznać partię, jej ideologię. W tym roku systematyczny i stały udział w szkoleniu partyjnym wezmą członkowie organizacji młodzieżowej i związkowej.

Właściwe i należyte prowadzenie zajęć w poważnym stopniu zależy od wykładowców szkolenia partyjnego. Mają oni przed sobą trudny ośmiomiesięczny okres pracy, wymagający nie tylko wiedzy, ale i pełnego ideowego zaangażowania. W bieżą-

Problemy IV Plenum KC PZPR

U podstaw zmian w systemie planowania i zarządzania

Jak planować i kierować gospodarką narodową, oraz jak zarządzać organizacjami gospodarczymi — to częsty przedmiot rozważań i decyzji organów partyjnych i państwowych, którym IV Zjazd, a szczególnie IV Plenum KC PZPR nadały odpowiednią wagę.

Postawienie przed opinią społeczną problemu środków i metod gospodarowania wywołuje często niezrozumienie, a nawet zniecierpliwienie. Wyraża się to w stwierdzeniach, że zbędne są ciągłe zmiany i dyskusje, że należy jak się to mówi, zrobić raz a dobrze. Z całą pewnością byłoby tak najlepiej i najwygodniej. Jednakże pełna stabilizacja metod i środków działania nie jest ani możliwa, ani pożądana. Tak jak nie jest to możliwe, by w produkcji nie zmieniać techniki, tak samo nie jest możliwe, aby w kierowaniu i zarządzaniu gospodarką nie zmieniać metod i środków działania. Oczywiście nadmierna zmienność może być tak samo — albo i bardziej szkodliwa jak brak zmian. Istnieją jednak okresy, w których zmiany także muszą być dokonywane, a okres obecny do takich właśnie należy.

Przyjrzyjmy się zatem, jakie to czynniki leżą u podstaw obecnie zarysowujących a koniecznych zmian.

Przede wszystkim decyduje tu przyspieszenie tempa ogólnoludzkiej cywilizacji przemysłowej. Najpotężniejszy impuls tym zmianom daje postęp techniczny, oraz wprost fantastyczny rozwój nauki i jej praktycznej stosowności we wszystkich dziedzinach.

Następne czynniki to konieczność zmian w metodach gospodarowania. Gospodarka nasza jest pewnego rodzaju wielkim eksperymentem, którego zasadniczą cechą jest ogromnie dynamiczny rozwój, w którym niemożliwe byłoby ewolucyjne wypracowanie i kształ-

(Ciąg dalszy na str. 2)

AZIS do przeczytania POLECAMY

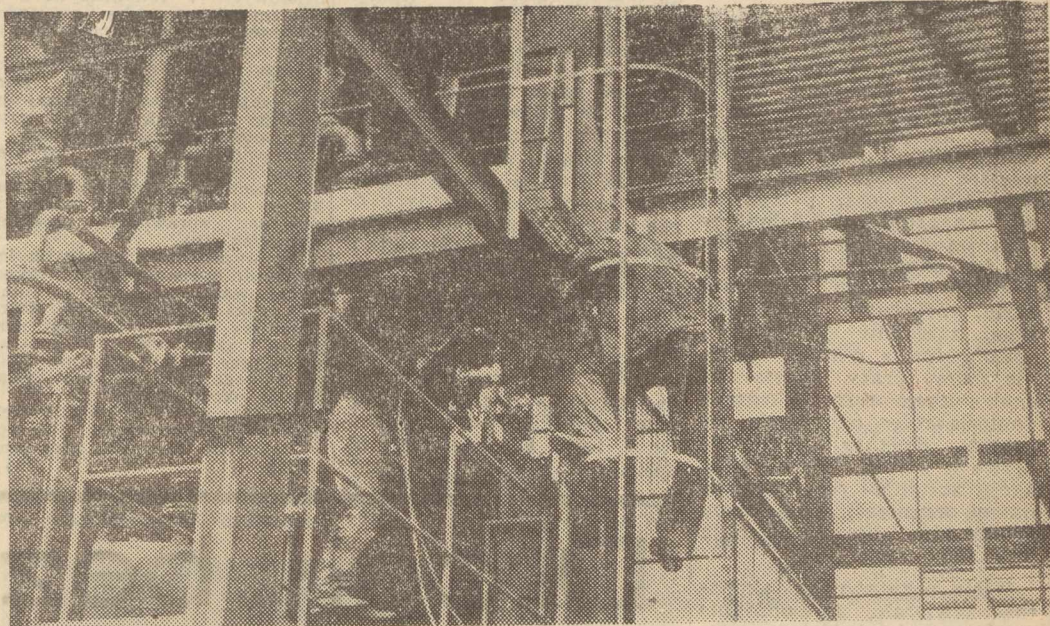
● Plenum Zarządu Zakładowego ZMS ● Po zakończeniu kolonii letnich ● Sukcesy Wydziału Amoniaku — rezultatem pracy całej załogi ● Trudny problem nieletnich ● Z sali sądowej ● Anioły płakać będą ● Piłkarze „Unii” mają już trenera!

Na budowie Tarnowa II

Obiekty akrylonitrylu są w przededniu zakończenia robót budowlanych i montażowych z wyjątkiem instalacji kontrolno-pomiarowej, której wykonanie tak pod względem tempa robót, jak i pod względem jakości wykonawstwa — budzi największe obawy.

Na zdjęciu: montaż przewodów pomiarowych na obiekcie C-16.

Fot. J. IWĄŃSKI



„Gaudeamus” w tarnowskich „Azotach”

Kampania sprawozdawczo-wyborcza ZMS

Trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza zakładowej organizacji ZMS w tarnowskich „Azotach”. Rozpoczęcie zebrań w kołach nastąpiło 20 września, a zakończenie całej akcji zaplanowane jest na 10 listopada br.

Uczestnicy zebrań dokonują podsumowania realizacji programów pracy oraz wniosków i postulatów zgłoszonych w toku poprzedniej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, dokonują oceny udziału kół w urzeczywistnianiu zadań określonych w uchwale III Zjazdu ZMS.

Omawiając dotychczasową działalność i stojące przed kołami zadania, szczególną uwagę należy zwrócić na pracę ideową — wychowawczą we wszystkich kołach związku. Cała działalność kół ZMS winna być określona dążeniami do osiągnięcia konkretnych efektów wychowawczych, które kształtują socjalistyczne cechy osobowości,

Wychowanie socjalistyczne — problem główny!

wzbogacającą wiedzę polityczną, ekonomiczną i filozoficzną młodzieży, wyrabiającą rzetelny stosunek do pracy i nauki, ucząc szanować własność społeczną. Koła ZMS powinny ponadto przygotować się do szerokiego rozwi-

nięcia aktywności produkcyjnej młodzieży w nadchodzącym pięcioleciu. W szkołach zaś należy rozwinąć działalność na rzecz dalszego polepszenia wyników nauczania w myśl realizacji hasła — „każdy ZMS-owiec otrzymuje promocję do następnej klasy”.

Poszczególne koła powinny więcej uwagi poświęcić warunkom socjalno-bytowym młodzieży, nieść wszechstronną pomoc rozpoczynającym pracę zawodową, przejawiać troskę o podnoszenie kwalifikacji zawodowych młodych ludzi. Organizacja winna stać się głównym propagatorem oszczędzania na mieszkaniu spółdzielcze wśród młodzieży naszych Zakładów.

(Ciąg dalszy na str. 2)

3 października otwarcie sezonu kulturalnego

3 października w auli Technikum Chemicznego o godz. 18 odbędzie się inauguracja sezonu kulturalnego w naszym środowisku. Na początek sezonu kierownictwo ZDK zaprosiło laureata tegorocznej „Tatrzańskiej Jesieni”, doskonały zespół regionalny pieśni i tańca „Lachy” z Nowego Sącza. Zespół zaprezentuje swój najnowszy program.

Bilety wstępu można nabywać w sekretariacie Domu Kultury, codziennie w godzinach od 8 do 18. Ze względu na spodziewaną dużą frekwencję, radzimy wcześniej zaopatrzyć się w bilety wstępu. (Jot)

Nowa POP

Zwiększenie się liczby członków partii oraz zmiany organizacyjne w przedsiębiorstwie, znajdują odbicie w tworzeniu nowych — podstawowych organizacji partyjnych. Ostatnio powstała nowa podstawowa organizacja partyjna przy wydziale akrylonitrylu. Liczy ona obecnie 12 członków.

Pracą nowo powstałej POP kierować będą: tow. tow. Stanisław Filip (I sekretarz) oraz Józef Przybyło (II sekretarz). Do organizacji tej należą jeszcze m. in. tacy towarzysze jak: A. Dukiet, St. Nikiel, Zdz. Bączek, co rokuje dobre wyniki zarówno w pracy zakładowej, jak i partyjnej — czego im wszyscy życzymy.

TOPL-owcy budują stadion sportowy

Zakładowa Grupa Ratownicza TOPL w tarnowskich „Azotach” działa coraz sprawniej.

Ostatnio zorganizowała szkolenie dla członków ORMO, którzy weszli w skład służby

ochrony i porządku TOPL w ZA Tarnów.

W ramach szkolenia — oprócz uczestnictwa w wykładach — członkowie ORMO wzięli udział w pracach użytkowych przy budowie stadionu sportowego Unii. Przeprowadzili tam 154 godziny, przyczyniając się do przyspieszenia terminu ukończenia obiektu i zyskując sobie wdzięczność zarządu klubu, sportowców oraz uznanie społeczeństwa. (bw)



Tylko oszczędzanie w PKO może przynieść tyle radości.

Plenum Zarządu Zakładowego ZMS

16. IX br. odbyło się w tarnowskich „Azotach” plenarne posiedzenie ZZ ZMS, w którym wzięli udział: nac. dyr. ZA — tow. inż. ST. OPAŁKO, sekr. KZ PZPR — tow. CZ. PASULA, przewodniczący RZ — tow. ST. KUROWSKI oraz sekr. RZ — tow. M. SZCZERBA.

Zasadniczym tematem Plenum był problem kształcenia ideowo-politycznego członków ZMS. Nadto dokonano oceny akcji letniej oraz omówiono przygotowania organizacji do tegorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

W swym wystąpieniu przewodniczący ZZ ZMS tow. A. Prosiowicz wskazał na doniosłość socjalistycznego wychowania młodzieży. Stwierdził on m. in., iż... „w realizacji tego zadania najważniejsze miejsce zajmuje praca ideowo-wychowawcza, polegająca na angażowaniu członków organizacji i całej młodzieży do świadomego i aktywnego udziału w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym zakładów i środowiska...”. Mówca omówił wszelkie formy pracy ideowo-wychowawczej, wśród których doniosłą rolę odgrywa zebrań dyskusyjno-kształceniowe w kołach. Właśnie taka akcja zostanie rozpoczęta w naszej organizacji już w m-cu grudnia br. i potrwa do maja przyszłego roku.

Wiele pozytywnych akcentów zawierało sprawozdanie z letniej działalności organizacji. W tym okresie zakładowa organizacja ZMS pozyskała 60 nowych członków, dzięki czemu stan liczby związków w ZA osiągnął 2.000 członków. Dzień 22 Lipca był dla młodzieży wydarzeniem w życiu organizacji — otrzymała ona wtedy sztandar oraz odznaczenie im. J. Krasickiego. Przy realizacji lipcowych zobowiązań młodzież przepracowała 4.542 roboczogodzin, a w ramach akcji „Sygnał” dała pracę wartości 250 tys. zł. We współzawodnictwie socjalistycznym bierze udział

117 kolektywów ubiegających się o tytuł BPS i OPS. 47 brygad i 1 oddział posiadają już tytuły.

Bezspornym osiągnięciem „Lata ZMS 1965” w Tarnowie było uruchomienie ośrodka wypoczynkowego „Mewa” nad Dunajcem. Z usług tej potrzebnej placówki skorzystało dotąd 50 tys. osób, w tym 60 proc. stanowiła młodzież. W ośrodku zorganizowano 15 koncertów muzyki mechanicznej, 25 pogadanek — „Grzeczność na co dzień”, 20 konkursów muzycznych oraz wiele rozgrywek brydżowych, zawodów piłki siatkowej itp. W „Mewie” odbywały się spotkania ze studentami, z młodzieżą innych zakładów (Łysa Góra, Wieliczka). W tym miejscu należy podkreślić dużą pomoc dla ośrodka ze strony dyrekcji Zakładów i KZ PZPR z I sekretarzem tow. R. Koziołem na czele.

Na zakończenie Plenum dyr. nac. Zakładów tow. inż. St. Opałko wręczył kółu Chlor — Remonty propozycję przechodni ZMS za najbardziej ożywioną działalność w I półroczu br. Warto przypomnieć, iż tym przedsięwzięciem kieruje tow. Janusz Jagiełło.

Kronika związkowa

Zakończyły się zebrania rad oddziałowych i robotniczych z udziałem kierownictwa zakładów i społecznych inspektorów pracy, przy radach oddziałowych tarnowskiego kombinatu chemicznego, poświęcone analizie stanu bhp, realizacji nakazów społecznej inspekcji pracy jak również przyczyn powstawania wypadków.

Omówiono na nich również szczegółowo środki zmierzające do właściwego zabezpieczenia Zakładów na okres zimy (odzież ochronna, sprawność urządzeń grzewczych itp.).

Jak wynika z otrzymanych informacji, uczestnicy zebrania żywo interesowali się poprawą stanu bhp, wskazywali na środki, które zmniejszą ilość wypadków przy pracy, postulowali wykonanie wielu prac w celu zabezpieczenia normalnego toku produkcji zakładów w okresie zimowym.

Nie obeszło się bez burzliwych dyskusji i kontrowersji, jak np. w Zakładzie Produkcji Nawozów i ZBACH.

Dokładnie 2 października 1963 roku IV Liceum Ogólnokształcące w Tarnowie — Świerczkowie zwróciło się do Zakładu Transportu ZA, aby tenże przyszedł im z konkretną pomocą remontując samochód — „Gaz-67”, służący do prowadzenia zajęć politechnicznych i innych potrzeb szkoły.

Jakże tu odmówić działalności szkolnej, której zamyślenie do automobilizmu każdy z nas dobrze zna, a zwłaszcza kiedy jeszcze sprawuje się patronat nad szkołą? Kierownictwo ówczesnego oddziału samochodowego chętnie przyjęło więc pojazd wraz z jego kluczami, pisemem przewodnim oraz wykazem niezbędnych napraw. Radość licealistów była nie

do opisania. Tylko tygodnie dzieliły niektórych z nich od zdobycia praw kierowcy — amatora.

„Gaz-67 — bez gazu

Jednak zdrowe ambicje młodzieży nie zostały dotąd zaspokojone. Bowiem „Gazik” nie tylko że nie został wyremontowany, ale na dobre... zaginął (!) wśród bogatego majątku wydziału samochodowego. A przecież miały właśnie drugi rok od czasu oddania go do remontu. Czyżby kolejna rocznica tego faktu była — zdaniem kierownictwa wydziału — zbyt

skromnym „jubileuszem”? Wypadnie chyba czekać na „pięćdziesiąt”?

Niektórzy z grona nauczycielskiego myślą już nad tym, jak samochód odebrać z powrotem. Nawet bez remontu, bo przed oddaniem do naprawy znajdował się przecież w stanie częściowej eksploatacji.

Może kierownictwo wydziału nie jest zdolne odzyskać przyjętego pojazdu? Młodzież chętnie pomoże! W każdym bądź razie nie trzeba będzie uciekać się do pomocy detektywów. Uczniowie Liceum zawistnie spoglądają na potężny kombinat i dumają — kto przyspieszy remont małego, a tak potrzebnego „gazika”?

„KOLEC”

Takie drogi odstraszały niejednego, nawet wytrawnego kierowcę. Miejmy nadzieję, że sytuacja ta ulegnie zmianie!

Drogi... bezdroża

Tarnowskie „Azoty” przekształciły się w wielki kombinat chemiczny. Zatrudniają już ponad 10 tys. ludzi, a ich obiekty rozrzucone są na dużym obszarze. Nic więc dziwnego, że stała się poprawa i rozbudowa dróg w Zakładach traktowana jest jako jedno z ważnych zadań.

Mimo stałej poprawy nawierzchni dróg na terenie Zakładów Azotowych, potrzeba w tym zakresie są ciągle duże, a ilość rak do pracy w tej dziedzinie jest stale nie-

dostateczna. Dlatego Wydział Budowlano — Drogowy przeprowadza remonty i przebudowę dróg — tylko wybranymi odcinkami.

Że budują nowe drogi, cieszyć się trzeba. Tylko jak długo jeszcze trzeba czekać, żeby można było przejść i przejechać drogą nr 5 biegnącą obok wydziału dwufosfatu w kierunku starych katalizatorów, czy też drogą „g” przebiegającą obok wydziału formaliny do drogi nr 2?

A co z dojeżdżaniem i dojazdem na obiekty Tarnowa II? Kierowcy pociągają się ze strachu, kiedy mają tamtędy jechać. Dziury, wyboje, błoto, kałuże wody, a dalej rozciągają się przestrzenie bezpańska, najeżona przeszkodami. Szkoda, że nie wolno trąbić z rozpaczy!

A co z drogami nr 5 i 10 — przebiegającymi koło otwartego rowu melioracyjnego, a więc koło zakładów chloru i kaprolaktamu, drogą „S” biegnącą od budynku K-1 do drogi nr 2 oraz najbardziej ważną i potrzebną drogą nr 2 — szczególnie na odcinku od drogi „E” do bramy przy ul. Lipowej?

Gdy dostatecznie duża liczba pojazdów połamie resory, pojawiają się najprawdopodobniej robotnicy i zaczęnie się naprawa tych dróg.

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć o... koordynacji. Na zebraniach w różnym odpowiedzialnym nawet gronie można ponarzekać, prosić o pomoc, o naciśnięcie przysługowego guzika, o prawidłowe prowadzenie prac. Na radach koordynacyjnych można omawiać wiele spraw.

Narady „koordynacyjne” (czarodziejska różdżka) powodują podjęcie zobowiązań, że „... front roboty ruszy pełną parą”, że „gdy oni zabiorą ziemię, to my założymy instalacje” — działają jednak na krótką metę. Po prostu

tak długo, jak się jest na zebraniu. Potem — w praktyce — robi się inaczej. Wykonuje się podkopy ziemne celem przeprowadzenia instalacji elektrycznej czy też wodociągowej... bez porozumienia się z kompetentnymi czynnikami, a że się niszczyło zaczęła już czyjaś praca — to nikt nie obchodzi.

Sprawa dróg na terenie Zakładów nie jest taka prosta. Ośmielamy się więc wystąpić z apelem do kierowników wszystkich zakładów i wydziałów naszego przedsiębiorstwa, aby wraz z załogą — w ramach czynu społecznego — podjęli się dopilnowania i przeprowadzania bieżącej systematycznej konserwacji dróg, przebiegających koło ich zakładów. Odciążyłoby to trochę Wydział Budowlano — Drogowy i oszczędziło wiele zwozków pracownikom naszych Zakładów. (m-a)

Po zakończeniu kolonii letnich

Ostatnie posiedzenie prezydium Rady Zakładowej poświęcone było między innymi podsumowaniu akcji kolonii letnich. Sprawozdanie z przebiegu kolonii złożył mgr Kazimierz Siudut.

W tegorocznych koloniach letnich, zorganizowanych w trzech punktach kolonijnych, tj. w Koszalinie, Suchej i Żmigrodzie wzięło udział ogółem 1033 dzieci, w tym 552 dziewczynki i 481 chłopów.

Na wyżywienie łącznie we wszystkich turnusach wydano prawie 600.000 zł. Stawka wyżywienia na jedno dziecko wynosiła w Koszalinie — 22,02 zł (osobo/dzień), w Suchej — 22,41, w Żmigrodzie — 22,22. Średnia stawka — 22,29 zł.

Ogólnie akcję kolonijną należy uważać za udaną. Przyznajemy się do tego wielu ludzi.

Słowa uznania należą się przede wszystkim Radzie Zakładowej i kierownictwu Działu Socjalnego za właściwe zorganizowanie kolonii i dobór kadry. Kierownictwa poszczególnych punktów kolonijnych wywiązały się ze swoich trudnych obowiązków na piątke, o czym także z małymi wyjątkami można powiedzieć o personalnej wychowawczym.

Częste kontrole władz zakładowych i sanitarnych nie stwierdziły żadnych rażących niedociągnięć, a raczej w protokołach pokontrolnych czytamy dobre opinie. Atrakcją tegorocznych kolonii letnich był wyjazd (w ramach wymiany) 20-osobowej grupy dziewcząt do NRD.

Grupa dziewcząt, córek pracowników naszych Zakładów przebywała w jednym z punktów kolonijnych pokrewnego zakładu w NRD Leuna Werke w atrakcyjnej nadmorskiej miejscowości, natomiast grupa dziewcząt z NRD przebywała w Suchej. Akcja ta była udana i nasuwa się wniosek o jak najszybsze stosowanie takiej wymiany.

Dzieci na koloniach czuły się dobrze, mimo że w tym roku pogoda nie dopisała. Wychowawcy czynili jednak wszystko, aby dzieci mimo niepogody bawiły się znakomicie.

Obecnie już trwają przygotowania do akcji kolonijnej w przyszłym roku, ponieważ dyrekcja i Rada Zakładowa czyni starania o wydzierżawienie w Mielnie dużego te-

renu, który byłby wymarzone dla kolonii w Koszalinie.

Nie wiemy czy osobie, o której mowa, będzie przyjemnie, że stała się aż tak „popularna”.

Na podstawie listu Z. K.

PODZIĘKOWANIE

P. p. Lekarzom za bezinteresowną pomoc na miejscu wypadku — Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Koleżankom i Kolegom, Sąsiadom i Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę śp. Władysławowi Dyjakowi

gorące podziękowanie składa

RODZINA

Problemy IV Plenum KC PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

utowanie instrumentów zarządzania. Ustrój socjalistyczny podporządkowując gospodarkę narodową podstawowemu celowi, jakim jest maksymalne zaspokojenie potrzeb całego społeczeństwa, wprowadził na wielu odcinkach kierowania gospodarką narodową, całkowicie nowe zasady i metody działania, do których zaliczyć należy przede wszystkim planowanie.

Wiele z tych metod oparto na przesłankach rozumowych, teoretycznych, a stosunki społeczno-ekonomiczne mają tę właściwość, że trudno z góry przewidzieć na podstawie czysto rozumowej zachowanie się ludzi, na których te metody skierujemy.

Stąd też jedyną metodą poznawczą skutków naszego systemu kierowania gospodarką jest praktyka. W świetle praktyki i doświadczeń zmieniały się wielokrotnie nasze metody działania i zmieniać się będą tak długo, jak długo następować będzie rozwój gospodarki narodowej.

Dalszym czynnikiem warunkującym dokonanie zmian w systemie planowania i zarządzania jest przechodzenie od ekstensywnego do intensywnego rozwoju ekonomicznego.

W pierwszych latach naszego rozwoju szybkie tempo wzrostu produkcji uzyskaliśmy głównie na gruncie masowego wykorzystania siły roboczej oraz dużego wzrostu inwestycji, co niewątpliwie odbiło się musiło niekorzystnie na stopie życiowej. Był to jednak niezbędny warunek przebudowy struktury społeczno-ekonomicznej kraju.

W tym okresie wykształciły się specyficzne cechy metod zarządzania, charakteryzujące się dużym stopniem centralizmu i administracyjnymi metodami kierowania ogniwami gospodarczymi. Dziś krytykując wiele z tych metod zapominamy o tym, że w przypadkach kiedy mamy do czynienia z ograniczonymi zasobami materialnymi, a taka sytuacja istniała u nas, zawsze następuje centralizacja w dyspozycji tych zasobów.

Niewątpliwie scentralizowany system zarządzania, któremu towarzyszy nieodłącznie nadmierna ilość ogniw pośrednich kierowania prowadzi nieuchronnie do tzw. — jak to określił prof. O. Lange — „zubożenia informacji”, a w konsekwencji do błędnych założeń w proporcjach Narodowego Planu Gospodarczego. Rozdzieli się zatem niewykorzystane rezerwy mocy produkcyjnych, które dodatkowo pogłębiały skłócone w wielu wypadkach bodźce ekonomiczne.

Wreszcie ostatni aspekt konieczności zmian — to społeczne ich zapotrzebowanie. Społeczna własność środków produkcji powoduje, że sprawy zarządzania i kierowania gospodarką narodową są przedmiotem ogólnospołecznego zainteresowania dając wyraz naciskowi w potrzebie tych zmian w czasie jak sytuacja to umożliwia. Obecny stan tych zmian, dalszy ich kierunek oraz praktyczne znaczenie dla naszego przedsiębiorstwa przedstawimy Czytelnikom w następnych komentarzach.

EKONOMISTA

Wychowanie socjalistyczne — problem główny!

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Szczególnie należy zwrócić uwagę na:

● przygotowanie młodzieży do wstępowania w szeregi PZPR,

● wykonywanie w ramach akcji „Sygnał” prac wynikających z najpilniejszych potrzeb wydziału, oddziału czy z-tu,

● utworzenie nowych brygad pracy socjalistycznej,

● zgłoszenie wniosków racjonalizatorskich na konkurs,

● uporządkowanie dokumentacji, pełne rozprawdzenie

nie znaczków i realizację składek członkowskich.

Wymienione zagadnienia stanowią podstawowe wytyczne, których realizacja powinna nastąpić przed zebraniem wyborczym każdego koła ZMS.

Ożywiona działalność organizacji w okresie kampanii przyczyni się do zwiększenia ideowego oddziaływania na młodzież niezorganizowaną, a w konsekwencji do ilościowego wzrostu szeregow ZMS, szczególnie wśród młodych robotników, techników i inżynierów.

A. Prosiowicz

Krótko

KWIATEK DO KWIATKA „BĘDZIE RABATKA

Mimo że zieleni mamy w tarnowskich „Azotach” mało, pracownicy z reguły nie interesują się trawnikami, drzewami, krzewami czy kwiatami posadzonymi obok poszczególnych zakładów kombinatu.

Do chlubnych pod tym względem wyjątków należy — oprócz brygady T. Książczyka z wydziału cennemu w Zakładzie Kaprolaktamu, o której pisaaliśmy — grupa pracowników wydziału remontów elektrycznych w Zakładzie Elektrowni składająca się z Cz. Gdowskiego, Fr. Rómpedy i mistrza A. Miśkiewicz, systematycznie opiekująca się trawnikami i za sadzonymi nań kwiatami.

Szkoda tylko, że kierownictwo naszych ogrodów nie ułatwia zapotrzebowania wydziału na kwiaty, potrzebne do utrzymania kwietników.

„WYTŁACZANE” ZNAKI DROGOWE — DLA „AZOTÓW”

W związku z rozruchem technologicznym Tarnowa II, władze „Azotów” przy współudziale rzeczoznawców, przeprowadziły ekspertyzę wszystkich wewnętrznych dróg dojazdowych. Dla usprawnienia i zapewnienia bezpieczeństwa, ustalono odpowiednie znaki drogowe, które — jak nas poinformował kierownik wydziału Budowlano-Drogowego inż. St. Kozieł — zostały zamówione w Jeleniogórskich Zakładach Przemysłu Terenowego w Jeleniej Górze.

NIE LEKCEWAŻYĆ PRZEPISÓW

Przyczyna powstawania przeważającej ilości wypadków przy pracy jest nieużywanie sprzętu ochronnego przez pracowników. W dniu 16 września br. byliśmy świadkami niezgodnego z przepisami bhp spawania rur z użyciem granulatyni od strony wschodniej budynku szlaczaka. Spawacz pracował bowiem bez okularów ochronnych, narażając się na poważne kalectwo. Czy to nie „igranie z ogniem”? (m-a)

Sukcesy Wydziału Amoniaku

— rezultatem pracy całej załogi

Ostatnie wyniki produkcyjne Wydziału Amoniaku skusiły przedstawicieli naszej gazety do złożenia wizyty ambitnej załodze. W budynku administracyjnym spotkaliśmy kierownika wydziału — Jerzego Maniawskiego, który udzielił nam wyczerpujących wyjaśnień odnośnie do ekonomicznych i społecznych problemów zakładu.

Najlepiej przedstawia naszą produkcję liczby. Wg założeń planowych mieliśmy wytworzyć w I półroczu br. 78.400 ton amoniaku, natomiast wykonanie wyniosło 82.339 ton, czyli zadania planowe przekroczyliśmy o 3.939 ton. Ma to niemałe znaczenie ze względu na trudności Tarnowa II, albowiem nasza nadwyżka została przeznaczona na likwidację niedoboru produkcji amoniaku w skali ogólnozakładowej. Niedobór ten za okres 8 miesięcy został już zmniejszony do 400 t. amoniaku.

Jakie wyniki osiągnęła załoga na odcinku obniżki wskaźników produkcji?

Wiadomo, iż do produkcji amoniaku używa się koksu lub gazu ziemnego. Większe ich zużycie — to większe koszty produkcji i odwrotnie. Plan zużycia koksu na I półrocze br. opiewał na 1.813 kg/t. am., a gazu — 954 m³/t. am. Rzeczywiste zużycie przy produkcji wyniosło odpowiednio: 1.812 kg koksu i 924 m³ sześć. gazu. W konsekwencji doprowadziło to do obniżenia jednostkowego technicznego kosztu wytwarzania tony amoniaku z 2.273 zł plan — do 2.136 zł — wykonanie. Ogólne oszczędności wypracowane przez Wydział Amoniaku dały ponad 12 mln zł.

W czym tkwi źródło sukcesów Wydziału?

Przed wszystkim produkcja amoniaku przebiega zgodnie z harmonogramem kapitalnych remontów przy wykonywaniu ich pełnego zakresu. Okres każdego remontu

pozostawia wydział bez rezerw i tylko właściwa eksploatacja aparatury i bezawaryjny ruch stwarzają jedyną możliwość wykonywania i przekraczania zadań planowych.

Ale aby to wszystko odbywało się bezkolizyjnie, potrzebna jest właściwa atmosfera wśród załogi. Dalsze wyznaczniki naszych sukcesów — to odpowiednie stosunki pomiędzy personelem inżyniersko-technicznym a kierownictwem wydziału oraz dobra współpraca z pionem gł. mechanika i elektryka Zakładu Syntezy.

Nie bez wpływu na wyniki produkcyjne pozostaje postęp techniczny oraz ruch wynalazczości (14 wniosków racjonalizatorskich w br.). Wykonanie planu z nadwyżką jest dziełem całej załogi, wśród której nie brakuje jednostek szczególnie zasłużonych, jak: E. Sludut, St. Poreba, J. Serafin, J. Solak, J. Marć, A. Piątek, St. Gaciarczyk, T. Kwieciński oraz ich brygady, a także pracownicy ruchu: E. Janik, E. Pomykacz, J. Panek, Fr. Leżoń, St. Armatus, A. Soltyś, Fr. Cygan, B. Koza i inni.

Jak kształtują się w zakładzie stosunki międzyludzkie?

Daje się zauważyć coraz dalej idącą poprawę w tym kierunku. 385-osobowa załoga wydziału tworzy zgrany kolektyw. Wzrasta zaangażowanie społeczno-polityczne pracowników. Pracownicy Wydziału Amoniaku w czynie społecznym przepracowali po

3 godziny przy porządkowaniu terenu wokół zakładu. Cała załoga uczestniczy we wszelkich naradach roboczych, w czasie których obowiązuje zasada szerokiej krytyki i jawności decyzji.

Pozytywny objaw stanowi masowe podnoszenie kwalifikacji na kursach robotnika kwalifikowanego i mistrza w zawodzie. Jeszcze tylko 19 robotników będzie uzupełniać swoje umiejętności. Podniesiono także estetykę hal produkcyjnych, odnowiono szereg maszyn kolorowymi farbami, dużo uczyniono w zakresie utrzymania porządku i zachowania kultury miejsca pracy. Z planów wydziału należy wymienić budowę jadalni oraz urządzenie oddzielnego pomieszczenia dla wybijania kart zegarowych. Wszystko to będzie miało dalszy wpływ na osiąganie lepszych wyników produkcyjnych i umacnianie właściwych stosunków międzyludzkich w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Rozmowę prowadził: (Zyk)



Na zdjęciu: Pracownik Zakładów w momencie składania ankiety socjologicznej.

Płynność kadr

— problem niezwykle ważny

Zmiana zawodu wśród pracowników zakładów przemysłowych jest zjawiskiem dość powszechnym, często towarzyszącym zmianie zakładu pracy. Dotyczy to zwłaszcza pracowników młodych, o niskich kwalifikacjach i z reguły pochodzących spoza terenu miejsca pracy. Znaczną ich część już w momencie podejmowania pracy, traktuje ją przejściowo.

Przyczyny częstej zmiany miejsca pracy są różnorodne. Jednym nie odpowiada sam rodzaj wykonywanej pracy, dla drugich warunki, zewnętrzne środowiska pracy są zbyt uciążliwe, inni uważają, że posiadają zbyt niskie płace itp. Dla praktyki gospodarczej ważna jest odpowiedź na pytanie: jak kształtuje się przebieg fluktuacji załóg w czasie (kiedy występuje maksimum, kiedy zaś minimum, oraz jakie są minima i maksima dla poszczególnych ro-

dzajów odpływa pracowników zakładu).

Istotną sprawą jest również to skąd przychodzi i dokąd wędrują robotnicy odchodzący z pracy, czy do zakładów tej samej branży czy innej. W obu wypadkach zdobyte informacje mogą posłużyć do podjęcia kroków zaradczych, przede wszystkim na szczeblu resortowym, zjednoczeń oraz władz decydujących o lokalnym rynku pracy. Analiza socjologiczna przyczyn zmiany zakładu pracy pozwala zapoznać się ze stosunkiem pracownika do zakładu i zawodu, z jego losami, planami i aspiracjami — z wieloma problemami zakładu pracy.

Doceniając wagę tych problemów w naszym środowisku zakładowym mamy już konkretne posunięcia idące w tym kierunku. W miesiącu lipcu rozpocznie badania dotyczące płynności kadr. W badaniach stosuje się wywiady bezpośrednie z pracownikami opuszczającymi nasze Zakłady, oraz ankiety anonimowe, które umieszczają się w odpowiedniej skrzynce znajdującej się w hallu Działu BHP. Zebrany materiał w badaniach opracowany zostanie według współczesnych wymagań w tym zakresie, a wyniki wykorzystane w praktycznej działalności odpowiednich komórek naszego przedsiębiorstwa oraz przekazane do publicznej wiadomości w formie komunikatów i artykułów prasowych.

mgr T. DENIS

Automatyczny łapacz pyłów

Jedynie w Europie specjalistyczne urządzenie do odpylania skonstruowali inż. inż.: Czesław Morawski, Jerzy Konkol oraz Marek Koralun w Instytucie Energetyki w Warszawie. Dotychczas najbardziej renomowanym zagranicznym placówkom naukowym nie udało się skonstruować podobnego urządzenia. Aparaturę taką zainstalowano już w elektrowni w Chorzowie. W efekcie zmniejszono spalanie o połowę.

Urządzenie to składa się z kompletnego zespołu zasilającego elektrofiltr, wyposażonego w automatyczną regulację napięcia, opartą na pomiarze tzw. częstotliwości wyładowań gasnących.

Przewiduje się, że w niedługim czasie podjęta będzie w Bielsku-Białej seryjna produkcja tego typu automatycznych „łapaczy pyłów”. Instalowanie tych aparatów w elektrowniach poważnie zmniejszy zapylenie powietrza.

Temida dla najmłodszych

Trudny problem nieletnich

Sprawami przestępczości wśród młodzieży zajmują się sądy dla nieletnich. Tarnowska Temida dla najmłodszych rozpatruje sprawy karne nieletnich do lat 17, jak i sprawy cywilne małoletnich do lat 18. Duży obszar działalności sądu oraz poważne skupisko młodzieży w samym Tarnowie stawiają przed sądem nielatywne do rozwiązania problemy. Chcąc przedstawić jego pracę w tym zakresie należy posłużyć się materiałem statystycznym.

CO MÓWIĄ LICZBY?

W 1964 r. wpłynęło do wydziału 339 spraw karnych i 662 cywilnych, natomiast liczba nieletnich odpowiadających przed sądem wyniosła 518. Przestępstw grupowych zarejestrowano 120. Najwięcej przestępstw popełnili nieletni w grupie wiekowej: 10-13 lat i 13-17 lat. Analogicznie dla dzielnic Świerczków przedstawiają się następująco: 3 rozprawy — 6 nieletnich oskarżonych — oraz 2 przestępstwa grupowe. Gorzej było ze sprawami opiekuńczymi, których sąd rozpatrzył 13.

Analiza środowiska podświadnie wskazuje na to, iż w większości wywodzą się oni z rodzin robotniczych, mniej z rodzin chłopskich, a najmniej ze środowisk inteligentnych. Przeważają nieletni mający oboje rodziców, druga grupa to nieletni, którymi opiekują się tylko matki. Procent sierot naturalnych jest znikomy.

UWAGA NA MŁODZIEŻ SZKOLNA

Szczególne niepokoi wzrost przestępstw popełnianych przez młodzież w wieku szkolnym. Pobyt takich jednostek w szkołach wpływa destrukcyjnie na pozostałych uczniów.

Tuż jest apel do szkół, aby dzieci te otoczyć właściwą opieką, bowiem pierwsze opóźnienia w nauce, pierwsze wagiary oraz skłonności do chuligaństwa mogą doprowadzić do przestępstw.

W sprawach karnych dominują przestępstwa kradzieży mienia społecznego i prywatnego. Duży procent dają wykroczenia chuligańskie, z którymi mają związek przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu, nieumyślnie podpalenia, oszustwa i fałszerstwa. Pociągającym jest fakt, iż w ostatnich latach nastąpił spadek poważnych spraw karnych.

Wzrosła natomiast ilość spraw cywilnych tzw. opiekuńczych, związanych z pozbawieniem, zawieszeniem czy ograniczeniem władzy rodzicielskiej. Znaczenie społeczne spraw cywilnych jest ogromne — właśnie w nich przejawia się najbardziej profilaktyczny charakter sądów opiekuńczych. Specjalnego zna-

czenia nabiera wychowawcza działalność sądów, przejawiająca się w wielu rodzajach kar i środków zabezpieczających lub wychowawczych.

JAK WYGLĄDA AKCJA WYCHOWAWCZA?

M. in. w r. ub. 13 nieletnich zatrzymano w schroniskach, upamiętnienia otrzymało 97 nieletnich; pod odpowiedni dozór rodziców oddano 3 osoby, a kuratorski dozór sądowy zastosowano wobec 101 osób, na umieszczenie w zakładach poprawczych skazano 65 nieletnich, do zakładów wychowawczych przekazano 9 nieletnich.

Wielką pomoc okazują sądowi kuratorzy i inspektorzy społeczni. Pierwsi są społecznymi pomocnikami wydziału w sprawach karnych, a drudzy w sprawach cywilnych. Dzielnicę Świerczków reprezentuje 2 inspektorów i 1 kurator.

KTO POMAGA?

Wiele miejsca w swojej działalności poświęca wydział młodzieży zagrożonej, dla której organizuje od 3 lat letnie obozy. Obozy prowadzi kuratorzy sądowi. Przy organizowaniu akcji letniej dużo pomagają: Polski Komitet Pomocy Społecznej, Komitet Antyalkoholowy przy Powiatowej i Miejskiej RN, Wydział Oświaty. Miło jest odnotować również pomoc Zakładów Azotowych, która przejawia się w bezpłatnym wypożyczaniu sprzętu turystycznego.

Wyjątkową aktywność na tym odcinku przejawia Egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR, z którego inicjatywy są organizowane częste konferencje, poświęcone zagadnieniom przestępczości młodocianych. Istnieje również przy KP specjalna komisja d/s nieletnich. Również organizacja ZMS nie są obce problemy dorastającej młodzieży. Przy Pow. Ośrodku Społeczno-Prawnym utworzono sekcję d/s młodzieży trudnej, której przewodniczy mgr K. Krukiewicz — prezes sądu dla nieletnich. W br. ZP ZMS zorganizował obóz letni dla chłopców, którzy nigdzie nie pracują, ani się nie uczą. Przy PKPS działa również niedawno utworzona sekcja alimentacyjna.

UZNANIE DLA SĄDU

Nielatwa jest praca z nieletnimi. Musimy być pełni uznania dla działalności sądu dla nieletnich i jego pracowników. Od roku 1960 tarnowskim sądem dla nieletnich kieruje mgr Krystyna Krukiewicz, która oprócz licznych obowiązków zawodowych znajduje czas na pracę społeczną. To właśnie dzięki jej energii i poświęceniu obozy letnie dla młodzieży moralnie zagrożonej zyskały w naszym mieście odpowiednią rangę.

Problem wychowania młodego pokolenia jest nader złożony i najsukceszniej działający sąd nie będzie w stanie tego rozwiązać bez szerokiej współpracy całego społeczeństwa. Podwaliny takiego współdziałania zostały w Tarnowie już położone, a najbliższy okres winien przynieść dalszy proces wzbogacania form zwalczania przestępczości wśród młodocianych.

Z. Koper

Rady spod... lady

Bluzki, spódniczki i imiona

— Wiesz Ewusiu! Nasze spotkanie przed lustrem można by ożywić „intelektualnie”, włączając maleńki „quiz”.

— Dobrze! Wobec tego zacytuję Ci pewien urywek i zadam dwa pytania. Postuluj! „Nucąc, chwyciła suknię, biegła do zwierciadła, wtem ujrzała młodzieńca i z ręką jej wypadła sukienka...”

Pytanie pierwsze: skąd ten tekst?

— Wiem, już wiem! To z Mickiewicza. Pan Tadeusz, przyjechałszy niespodziewanie do Soplicowa, spotyka w pokoiku Zosię w negliżu.

— Tak! Z literatury piątki. A teraz drugie pytanie. Co Zosia ma ubrać? Suknia upadła. Jest zupełnie pognieciona, a może wilgotna, bo Zosia zwykle jak wróbel „trzępocze się, myje”, więc może kropelki zostały na podłodze...

— O, to drobiazg. Zosia na pewno znajdzie w szafie inny stroik.

— A co ubrałaby dzisiaj Zosia?

— Nie miałaby żadnego kłopotu! Od wielu już sezonów spódniczki i bluzki są tak modne, że na pewno posiada w szafie parę takich kompletów, a więc:

● Kłoszącą, poszerzoną dołem spódniczkę z kraciatęj welny i sportową bluzkę z jasnej welenki w jednym kolorze.

● Bluzkę bez rękawów z białej popeliny. W przodzie uszyty plastron z koronki. Do tego, prostą, wełnianą spódniczkę.

● Luźny „chanelowski” komplet. Bluzkę i spódnicę z tego samego materiału. Bardzo praktyczny i uniwersalny. Może być z elany. Na pewno w jednej z tych kreacji oczaruje swego Tadeusza.

— Tadeusza? Kto się teraz tak nazywa?

— Oczywiście! Imiona też ulegają modzie i zdradzają wiek. Ja np. byłam najpierw Jadzia, później Wisią, a teraz jestem Dzią. My Słowianie mamy „szerokie serca”. Czyż nie możemy sobie imion pożyżać, przekształcać, dzielić się nimi? Nowość urzeka!

— Z jednym matym zastrzeżeniem! Gdy się ma imię Sophie Lohren, nie przeszkadza, że cały świat zna nas pod imieniem „Zośki”, ale przy skromniejszym kregu znajomych, „kobietę zdoł” imię — a trawestując znane przysłowie — i suknią!

(Wr)



● Nitroleum ● Gumoleum ● Płytki podłogowe...

Zgodnie z zapowiedzią, in formujemy o pozostałych ogólnie dostępnych wykładzinach podłogowych:

NITROLEUM: Wykładzina ta produkowana jest bez pięt, w arkuszach o długości 3 m, szerokości 0,88 m i grubości 2 mm. Barwa — kilka odcieni koloru brązowego i zielonego. Ponieważ nitroleum jest ciężkie i plastycznie swobodne więc położone doskonale przylega do podłogi, nie zwija się i nie wybrzusza, toteż zbędne jest jego naklejanie czy przybijanie.

Nitroleum otrzymuje się z azotu celulozy (nitrocelulozy) zmieszanej z plastifikatorami, napelniającami i barwnikami. Niepalną tę wykładzinę można kłaść na drewno lub beton.

Należy tylko koniecznie pamiętać, że nitroleum nie może się stykać z artykułami spożywczymi oraz bezpośrednio z ciałem ludzkim. A więc uważa — wykładziny tej nie stosujemy nigdy w pokoju dzieciennym, gdzie nasze pociechy większość dnia spędzają na podłodze. W tym przypadku idealne jest winyleum na płótnie, bowiem stanowi ono jeszcze dodatkową izolację cieplną i jest miękkie, a więc dziecko przewracając się, nie potłucze się tak dotkliwie, jak na parkiecie czy posadzce.

GUMOLEUM: Tu już chyba nie ma wątpliwości. Sama nazwa wskazuje, że wykładzina ta ma coś wspólnego z gumą. Tak też jest w rzeczywistości! Gumoleum jest produkowane z odpadków gumy, czyli z tzw. regeneratu zmieszanego z napelniającami. Stąd też barwa tej wykładziny może być tylko ciemnobrązowa lub czarna.

Gumoleum przykleja się do drewna lub betonu specjalnym klejem „Butopren”. Wykładzina ta nadaje się przede wszystkim do pomieszczeń o dużej i stałej wilgotności oraz do pokrywania stopni schodów.

PLYTKI PODŁOGOWE: Ostatnio w sprzedaży pojawiły się jeszcze kwadratowe płytki podłogowe o wymiarach 300×300×3 mm. Płytki te produkowane są ze średnio uplastycznionego polichlorku winylu, we wszystkich niemal kolorach i odcieniach. Płytki podłogowe nakleja się na deski lub płyty pilśniowe specjalnym klejem o nazwie „Vinilip”.

Sądzimy, że Czytelnicy nasi, po przeczytaniu powyższych wyjaśnień, nie będą mieć trudności z wyborem odpowiedniej wykładziny podłogowej.

W SĄDZIE

Józef K. rozpoczął swój zwykły dzień. Otwierając oczy spojrzał na ścienny zegar. Dochodziła piąta, ale na polu było już jasno. Na sąsiednim łóżku żona jeszcze spała, pochrapując lekko przez sen. Gdyby Józef K. był człowiekiem młodym, z pewnością chciałby jeszcze spać dłużej. Dla człowieka jednak dzwignącego na barkach sześćdziesiątkę, siedem godzin snu było zupełnie wystarczające. Mógł co prawda jeszcze z godzinę poleżeć w łóżku, ale wylegiwać się także nie lubił. Toteż jedyną ewentualnością było wstać.

W pół godziny później, ogolony i umyty stanął w po koju i spojrzał na wiszący na ścianie duży arkusz niebieskiego bristolu. Na arkuszu tym było przytwierdzonych szpilek kilkadziesiąt zapisanych kartek. Wyglądało to jak gazetka ścienna.

W istocie były to notatki dotyczące poszczególnych „pytań” sądowych, w których brał udział przeważnie jako oskarżyciel. Józef policzył starannie kartki. Było ich 24. W tekturowej tekturze spoczywało drugie tyle.

Urzekające dni...

18, 19 i 20 września br. były dla wielu tysięcy tarnowian dniami przemitych przeżyć, subtelnych doznań i pełnego oddziaływania piękna przyrody na człowieka. W dzisiejszych czasach postępu techniki i rozwoju produkcji, w czasach, kiedy głęboką wymowę ma rytm kilofów, gwizd maszyn, silników, stuk dźwigów, szum transporterów itp. urządzeń usprawniających — coraz częściej słyszy się troskę, a nawet obawę o niebezpieczeństwo odhumanizowania człowieka, przy równoczesnym jego technicznym usprawnieniu i uskrzydleniu.

Słuszny to lęk i bolesna byłaby taka rzeczywistość, gdyby nie równoległa troska o to, by wychować człowieka w umiarze oddziaływań technizacji i humanizacji.

Wydaje mi się, że chyba takie cele przyświecały organizatorom Jesiennego Pokazu Kwiatów i Róż, zorganizowanego we wspomnianych dniach w Tarnowie, zresztą obojętne, czy cele te były zamierzone czy nie.

Cztery sale tarnowskiego Biura Wystaw przy ul. Wałowej dosłownie zakwitły w pamiętnych dniach września, a ogromna skala barw, ich odcieni oraz mnogość odmian i gatunków wystawionego kwiecia, stwarzała wrażenie nie jesiennego pokazu, ale ogrodu kwiatowego w pełnej krasie swego głównego sezonu.

Znane krajowe firmy i zakłady szkółkarskie z produkcji róż z Poznania, Kutna, Bardzinka, Zgierza, Bochni, kilka Zarządów Zieleni Miejskiej, Zespoły Szkół Ogrodniczych i Rolniczych oraz poszczególni amatorzy — hodowcy kwiatów wystawili przepiękne eksponaty róż, kwiatów ciętych i roślin doniczkowych.

Interesujące kompozycje pod względem form i doboru barw, ciekawe hodowle i ich osiągnięcia, różna gatunkowość kwiatów wabiły oczy widzów, ścigały tychże z całego

miasta od rana do późnego wieczora, bez względu na pogodę poszczególnych dni.

Pokaz kwiatów skupiał wszystkich — młodych i dorosłych, dzieci i ludzi sędziwych, inteligencję oraz świat robotniczy; a także tych, którzy jako niesyci wrażeń gonią za coraz to innymi, jak i tych, których zmęczenie i troski życiowe przynęcały na co dzień.

A kiedy tak obserwowało się z ubocza wpływ i wrażenie, jakie wywierał pokaz na widza, przemilo jest stwierdzić, że chyba nie było takich, którym on nie odpowiadał, którym by się nie podobał.

Każde poszczególnie stoisko przykuwało do siebie, każde urzekało treścią i wywoływało dziwną radość w oczach, uśmiech na ustach nawet najbardziej zmęczonych, malowało zachwyt i podziw, zmuszało do uważnej obserwacji zaczerpniętego piękna odmiany, gatunku, osiągniętej barwy. Częste powracanie do tych samych stoisk było wyrazem niedosytu przeżyć na widok piękna.

Nie trzeba było w czasie pokazu organizować wchodzących, uciszać zbyt swobodnych, czy przypominać o innych zasadach właściwego, kulturalnego oglądania wystaw, pokazów — to wszystko jakoś się samo rozdzieliło, samo wyzwało.

W czasie i z racji oglądania pokazu, każdy z widzów poczuł się jako wyraźniej częścią tej przepięknej przyrody, ukochał ją głębiej i na pewno będzie jej pełnym sprzymierzeńcem i wyrazicielem na co dzień i to tak we własnym mieszkaniu, jak i w otoczeniu, w którym przebywa.

Za te głębokie, piękne doznania, za te pełne treści aspekty wychowawcze, jakich przysporzył społeczeństwu Tarnowa Jesienny Pokaz Kwiatów i Róż w dniach 18—20 września br. należą się serdeczne słowa uznania i podziękowania organizatorom — Towarzystwu Miłośników Ogrodnictwa w Tarnowie.

Coś dla rybaków

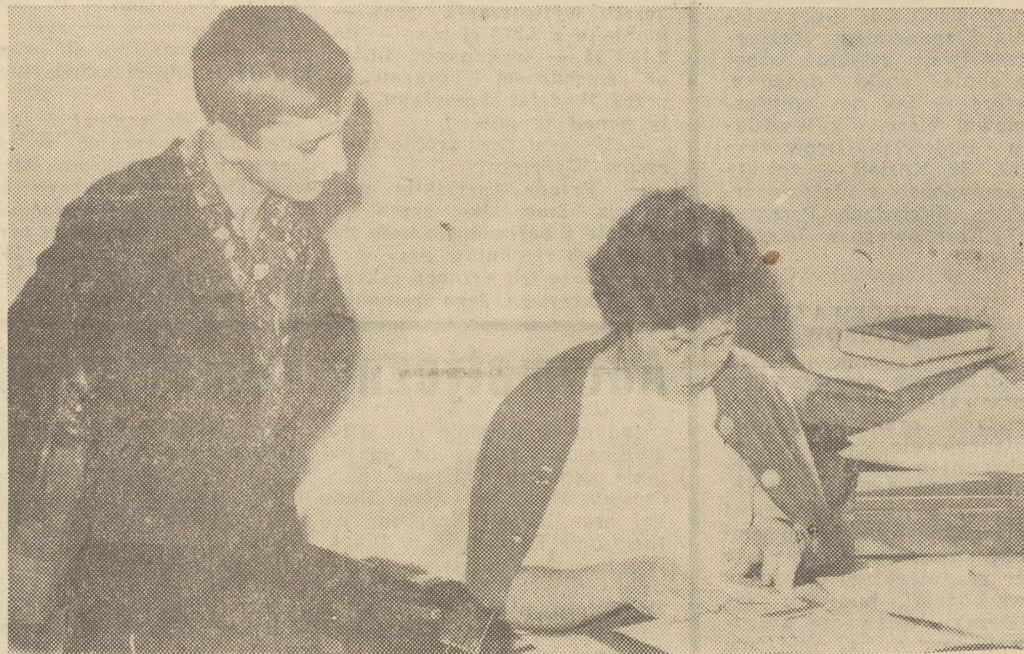
Z elektrodą na... ryby

Metody połowu ryb na nasyżonych wodach śródlądowych nie odbiegły chyba zbyt daleko od czasów Rzepichy. Podstawowym atrybutem rybaka jest wciąż mniej lub więcej wydajna, ale zawsze droga w użyciu tradycyjna sieć.

Z tą uświęconą wiekami tradycją zerwała jednak załoga Gospodarstwa Rybackiego w Międzyrzeczu. Kłopotliwy niewód, który wymaga troskliwej konserwacji i żmudnej naprawy — zastąpił tu prostym w konstrukcji agregatem do elektrycznego odłowu. Całe urządzenie, własnego pomysłu, składa się z trzech łodzi, umieszczonych na jednej z nich silnika ropnego, prądnicę oraz trzech zanurzonych w wodzie elektrod. W czasie połowu — łodzie z elektrodami tworzą szyszk trójkąta, w którym powstaje pole elektryczne prądu stałego. W ten sposób ryby w zasięgu tego pola same skupiają się przy

końcówkach elektrod, a rybacy dobywają je czerpakami z wody według potrzeb co do wielkości i gatunku.

Wyniki przy tego rodzaju połowach zależą głównie od trzech podstawowych czynników: stopnia zasolenia wody, napięcia oraz natężenia prądu elektrycznego. Prąd wysyłany przez elektrody najskuteczniej działa na duże, a więc pożądane okazy ryb. Następuje więc samoczynna eliminacja drobnych, którą przy odłowach tradycyjnych uwalniać trzeba każdorazowo z sieci. Do walorów agregatu zaliczyć trzeba i to, że nadaje się on do połowów nawet w niedostępnych w ogóle dla sieci warunkach, także wśród przybrzeżnych szuwarów i wodorostów. Koszty związane z jego budową zamykają się sumą 40 tys. zł, podczas gdy np. niewód o długości 150—250 m kosztuje 50 tys. zł i służy najwyżej 3 lata.



Na zdjęciu: Irena Augustyn — prowadząca zakładową agencję PKO załatwia interesanta.

Fot. St. Chabior

Poznajmy się...

WIADOMOŚĆ o zorganizowaniu wycieczki do teatru przyjęta została przez uczniów liceum z entuzjazmem. Grana była przecież doskonała sztuka, przy doborowej obsadzie aktorskiej, szkoła załatwiła nieosiągalne normalnie bilety — były więc powody do radości. Miły i beztroski nastrój towarzyszył wyprawie do teatru.

Na sali przed spektaklem dzielono się uwagami, sprzeczano o to, gdzie reżyser kończył studia, w Łodzi czy Warszawie? Przyjemną atmosferę „zakłóciło” wejście do teatru młodzieży z technikum — szkoły znajdującej się w sąsiedztwie liceum.

Dlaczego tak się stało? Czyżby panowały jakieś dawne waśnie między „technikami” i licealistami? Nie — powodem była zwykła nieśmiałość. Młodzież tych dwóch szkół zupełnie się nie zna, gdyż nie było próby nawiązania jakiegokolwiek kontaktu. Wprawdzie na terenie szkół działa harcerstwo, ZMS, samorządy szkolne, ale z reguły organizacje te ze sobą nie współpracują.

Istnieje cały szereg problemów rozwiązanych w jednej szkole, z którymi inna szkoła nie może sobie poradzić. Wzajemne porozumienie ułatwiłoby młodzieży rozstrzygnąć niejedną sprawę. Znają się nauczyciele liceum i technikum, często długo dyskutują na wspólnych konferencjach, mają swoje ognisko. Nie znają się tylko uczniowie! Może wykładowcom byłoby łatwiej poszerzyć płaszczyznę wzajemnych kontaktów uczniów obu szkół przez zorganizowanie wspólnych dyskusji czy to w klubie filmowym działającym przy ZDK, czy w kółkach zainteresowań?

Warto zastanowić się nad urzuceniem np. spartakiady międzyszkolnej, porównać swe możliwości w siatkówce, w piłce nożnej czy lekką atletykę. Jest wiele akcji, uroczystości szkolnych, których wspólna realizacja mogłaby dać znacznie większy efekt, niż może osiągnąć jedna szkoła. Na wycieczkach szkolnych i obozach młodzieżowych uczniowie szybko zżywiają się, czują się swobodnie, dlatego że dłużej przebywają razem i łączą ich wspólne sprawy.

TAKA bezpośrednia atmosfera wśród młodzieży może być również w teatrze, czytelnicy, na stadionie, jeżeli w tym kierunku będą czynione odpowiednie kroki, a inicjatywa wyjdzie od nauczycieli i organizacji szkolnych.

(ew-mor)

PIENIACZ DOSKONAŁY

było spokojnie zjeść śniadanie i pójść do pracy.

Kiedy wrócił z niej około godz. 17 i zaczął czytać gazetę, usłyszał jakiś szmer. Wybiegł na korytarz i zobaczył, że sąsiad niosący wózek pośliznął się i przewrócił. Zamiast wyrazić sąsiadowi współczucie Józef zaczął go strofować, że zakłóca mu spokój. Nazwał go nawet chuliganem. Sąsiad zdenerwowany odparł mu na to: „to pan jest chuliganem i w dodatku złośliwym”.

Józef zatrząsł się ze złości, ale nie zareagował, zamknął tylko drzwi, podszedł do stołu, wyciągnął arkusz papieru i zaczął pisać.

Trzy tygodnie później sąsiad Józefa — Augustyn D. otrzymał ze sądu wezwanie na rozprawę i odpis aktu oskarżenia. Ze zdumieniem

bierał minę męczennika, a później na sali rozpraw, gdy udzielano mu głosu, fantazjował na temat rzekomych krzywd, których sprawcą miał być kolejny oskarżony.

Świadkiem w tej sprawie — jak zresztą we wszystkich poprzednich — była jego zastraszona żona, która powtarzała wyuczoną z góry lekcję. Sędzia jednakże znał już do brze Józefa K. Wiedział, że w dziewięćdziesięciu procentach jego zeznania są czystą fantazją. Wiedział także, że stały klient sądowy wykorzystuje każdy pretekst, by móc zarejestrować w swej kartoce następny proces. Toteż wyrok, jaki ogłosił, nie był dla nikogo zaskoczeniem. Augustyn D. został uniewinniony, Józef K. obciążony kosztami procesu.

Józef oczywiście zapowiedział rewizję wyroku i z podniesioną głową wyszedł z sądu. W domu natychmiast przystąpił do „pracy”. Niezależnie od rewizji do sądu wojewódzkiego napisał jeszcze kilka zażaleń do najwyższych władz państwowych.

W chwili gdy czytacie ten felieton, Józef K. na pewno znów „działa”. Piszcie pewnie kolejne doniesienie, zażalenie czy odwołanie.

Później adresuje koperty, nakleja znaczki i idzie na pocztę. Kroczy pewnie i władczym wzrokiem obrzuca przechodzących.

Ktoś, kto zauważył to spojrzenie może pobażliwie się uśmiechnąć. Należy się jednak uśmiechać dyskretnie, bo można się narazić pieniaczowi doskonałemu.

OBSERWATOR

CZYTAJ TYGODNIK
Kraj Rad

Pomyśl i odpowiedz

Zagadka chemiczna nr 3

- Czy znasz nazwę potoczną azotanu i węglanu potasu?
- Czy wiesz co to jest elektroliza?
- Czy wiesz jakiego odkrycia dokonał polski chemik Ignacy Mościcki?
- Jak nazywa się związek chemiczny o wzorze H_2SO_4 ?
- Który metal jest ciekły w normalnej temperaturze?

Prosimy o nadsyłanie rozwiązań zagadki chemicznej pod adresem redakcji do dnia 10 X (decyduje data stempla pocztowego). Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi co najmniej na 4 pytania rozlosujemy nagrodę w postaci wartościowej książki.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI CHEMICZNEJ NR 1
Z NUMERU 25/56

- ad. 1. Chemik niemiecki Justus Liebig (1803—1873).
ad. 2. Azotan amonowy — NH_4NO_3 , azotan potasowy (saletra potasowa) — KNO_3 , azotan sodowy (saletra sodowa) — $NaNO_3$, azotan wapniowy (saletra wapniowa) — $Ca(NO_3)_2$, cyjanamid wapniowy (azotniak) — $CaCN_2$, mocznik — $CO(NH_2)_2$, saletrzak $NH_4NO_3 + CaCO_3$, siarczan amonowy ($NH_4)_2SO_4$ itd.
ad. 3. Prawa elektrolizy ogłosił w latach 1833-34 fizyk i chemik angielski — Michał Faraday.
ad. 4. Fizyk i chemik angielski Robert Boyle, w 1661 roku, nazywając wodór „palnym powietrzem”.
ad. 5. Katalizatory są to substancje, które wpływają na szybkość reakcji chemicznych, same jednak pozostają niezmienione w nich udziału. Katalizatory wpływają również na kierunek reakcji. Stosując różne katalizatory, można z tych samych substancji wyjściowych otrzymać różne produkty.

W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki chemicznej w postaci książki otrzymuje Mieczysław Ważyński — Tarnów — ul. Przecz. Strusińska 25/6.

Gennej inicjatywie
należy się poparcie

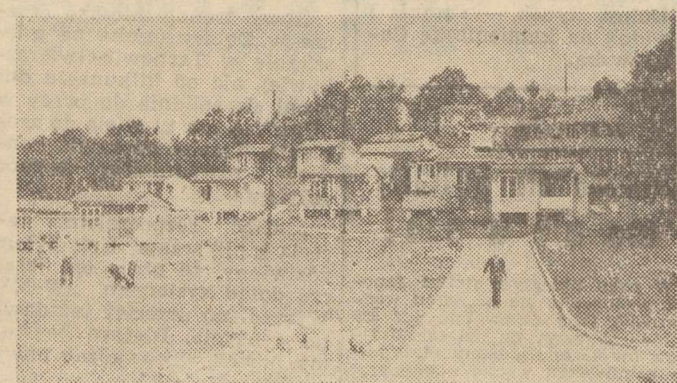
Przy Szkole Podstawowej nr 17 w Tarnowie — Świerczkowie została zorganizowana świetlica, z której korzysta również młodzież IV Liceum. Na razie spełniać ona będzie rolę stołówki, ponieważ brak jest jakichkolwiek dotacji na poszerzenie działalności tej placówki. Ta gastronomiczna funkcja świetlicy jest ze wszech miar potrzebna i pożyteczna. Korzysta z niej 138 uczniów obydwu szkół, wśród których nie brak dzieci rodziców pracujących w naszych zakładach, jak również młodzieży chłopskiej.

Z inicjatywą urządzenia świetlicy wystąpił komitet rodzicielski przy poparciu dyrekcji liceum i kierownictwa szkoły podstawowej. Dużo wysiłku w dalszą organizację placówki wkładał: mgr A. Dziunikowski i mgr E. Balicki. Świetlicę prowadzi p. St. Śledzińska.

Z nowym rokiem budżetowym władze szkoły mają wystąpić z postulatem przyznania pewnych subwencji na prowadzenie pracy w świetlicy. Wtedy byłoby możliwe zatrzymanie dzieci do godziny 17 lub późniejszej. Mogłyby one odrabiać tam lekcje, uczestniczyć w zajęciach kółek zainteresowań, czy też brać udział w próbach zespołów artystycznych. Jednakże do tak zakrojonej akcji potrzebne będą odpowiednie pomieszczenia, ich należyte wyposażenie oraz personel instruktorski, lecz tego nie da się zapewnić bez nakładów pieniężnych.

Inicjatorzy tego cennego pomysłu liczą na to, iż władze oświatowe, a jeśli będzie trzeba i dyrekcja Zakładów, pośpieszą z konkretną pomocą.

Zyk

Trwają zapisy
do zespołów ZDK

Kierownictwo ZDK w Tarnowie — Świerczkowie przeprowadza rekrutację do zespołów artystycznych, kółek i sekcji zainteresowań.

- Na chętnych czekają:
- „Świerczkowiacy” — zespół ludowy,
 - „Osesek” — zespół estradowy,
 - „Jaskółki” — młodzieżowy zespół muzyczny,
 - Zespół taneczny,
 - Zespoły żywego słowa: dramatyczny i recytatorski,
 - Teatrzyk poezji,
 - Zespoły gitarzystów i mandolinistów,
 - Ognisko muzyczne i plastyczne,
 - Szkółka gry na różnych instrumentach i inne zespoły!

Zapisy przyjmuje sekretariat Domu Kultury codziennie w godzinach od 8 do 16, tel. 22-34.

Będzie lepiej!

Zakładowy Dom Kultury z powodzeniem przełamuje trudności kadrowe, z którymi borykał się przez okres wielu miesięcy. Ostatnio poważnym wzmocnieniem było pozyskanie na stanowisko kierownika artystycznego Andrzeja Radzika, który niezależnie od zadań wykonujących z jego stanowiska, będzie także prowadził zespół estradowy „Osesek”. Ob. Andrzej Radzik jest z wykształcenia muzykiem. Kierował już przez kilka lat zespołami muzycznymi i estradowymi.

Ponadto ogromnie cieszą się członkowie zespołu „Świerczkowiacy” oraz kierownictwo ZDK z powodu pozyskania do tego sympatycznego zespołu prof. Mieczysława Stacha, posiadającego duże umiejętności i piękne wyniki w wieloletniej pracy z zespołami ludowymi. Prof. M. Stach znany jest przede wszystkim jako kierownik zespołu regionalnego z Bogumiłowie. Świetnym instruktorem choreografii będzie prof. Krystyna Bytowa z Katowic, która wspólnie z prof. Stachem prowadzić będzie pracę z zespołem „Świerczkowiacy”.

Jak się dowiadujemy, kierownictwo ZDK w chwili obecnej prowadzi rozmowy z dalszymi instruktorami do innych zespołów, m. in. do zespołu instrumentalno-wokalnego „Jaskółki”. Znosi

się na to, że z początkiem października praca we wszystkich grupach artystycznych ZDK ruszy pełną parą.

Warto przeczytać

Anioły płakać
będą

Ryszard Kłysz, młody prozaik krakowski, znany jest czytelnikom jako autor trzech powieści o tematyce okupacyjnej: „Droga do Edenu”, „Kakadu”, „Cmentarni goście”.

Książka, którą dziś polecamy, nosi tytuł „Anioły płakać będą”. Stanowi ona zaskoczenie dla tych, którzy śledzą drogę pisarską tego autora. Jest to powieść złożona z dwóch wątków tematycznych. Akcja jednego z nich dzieje się współcześnie. Drugi wątek ma charakter retrospektywny — sięga do wspomnień z czasów okupacji. Autor bardzo umiejętnie wiąże współczesne życie Nowej Huty z obrachunkami z okresu wojny. Bohaterem książki jest lekarz, a jego perypetie osadzone są mocno w rzeczywistości Nowej Huty. Na uwagę zasługuje fakt, że autor jest długolentym mieszkańcem tego wielkopromysłowego ośrodka, a ostatnio był stypendystą Huty im. Lenina. „Anioły płakać będą” — to książka bardzo ambitna, w której autor podkreślił ludzkie cechy swoich bohaterów.

„Anioły płakać będą” — Ryszard Kłysz. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1965, str. 465, cena 32 zł.

Rosną zbiory szkolnego muzeum historycznego

Przy Szkole Podstawowej im. Wł. Broniewskiego w Tarnowie-Świerczkowie ożywiona działalność prowadzi Kółko Miłośników Historii. Kółko, którego pracą kieruje p. Michałina Derżko, składa się z 34 uczniów VI i VII klasy. Rok temu z inicjatywy szkolnych historyków, zostały nawiązane kontakty z Oficerską Szkołą Artylerii im. J. Bema w Toruniu. Oficerowie, zgrupowani w Kole Młodych Historyków, postanowili udzielić pomocy przy organizacji muzeum historycznego w świerczkowskiej szkole. Pierwszy przyjazd gości z tow. A. Szczepakiem na czele wzbogacił szkołę o szereg cennych eksponatów. W małej salce muzeum można dziś obejrzeć wiele modeli obrazujących historię artylerii. Znajdą się tam: bombar-

da — wyrzutnia kamieni, brykora rzymska, tarany, tańsica, car-puszka, moździerz, a także okazałe modele miotaczy makieta mostu z czasów II wojny światowej. Plansze porozwieszane po ścianach ukazują dzieje polskiego oręża. Najciekawszym eksponatem szkolnego muzeum jest fotokopia autentycznego listu gen. J. Bema z okresu Wiosny Ludów. Nie brak także modeli najnowszego sprzętu wojskowego, jak: dział przeciwlotnicze, wyrzutnie rakietowe itp.

Kółko zorganizowało również kącik numizmatyczny, gdzie zgromadzono monety z zaboru pruskiego, carskie ruble i austriackie marki oraz polskie pieniądze z 1917 r. Ta unikalna w szkolnictwie placówka, odgrywa dużą rolę w pracy dydaktycznej o-

PS.

Podajemy wiadomość z ostatniej chwili, że rozpoczął próby także zespół akordeonistów, na którego czele stanął znany, długoletni muzyk, wypróbowany pedagog Tadeusz Szafranski. Dom Kultury przyjmuje jeszcze dalsze zgłoszenia do tego zespołu.

Z. Reszka



Na kulturalnej łączce

Przyrzeczenie trzeba zamienić w czyn!

Od 4 lat kierownictwo ZDK prowadzi batalię o rozpoczęcie remontu swego lokum. Zb. czasu (i użytkownicy) mocno naruszyli przyciasnawo pomieszczenia placówki. Ściany sal przedstawiają raczej produkcje picassowskie niż prace zwykłego malarza pokojowego. Reperacji wymagają: sieć kanalizacyjna, elektryczna, podłogi, drzwi i okna. Władze administracyjne naszych Zakładów obiecały rozpoczęcie remontu w okresie wakacji. Termin wysmienity, ale niestety nie dotrzymany.

Po nierównej pod względem aury kanikule nad-

szedł soneczny wrzesień. Znowu odpowiednia pora do remontu, bo ZDK nie pracuje jeszcze pełną parą. Cieszyli się jego bywalcy, zwłaszcza, że remont miał trwać od 1. IX br., a więc pod koniec miesiąca byłby ukończony. Ale, gdzie tam! Nie został i nie wiadomo kiedy będzie rozpoczęty? Bardziej wtajemniczeni przebiekują, iż może w październiku, listopadzie t. do Nowego Roku niedaleko.

Remont takiej placówki późną jesienią jest pozbawiony wszelkiego sensu. Praca Domu Kultury, który nie dysponuje żadnymi pomieszczeniami zastępczymi, zostałaby całkowicie zahamowana, co przy braku w dzielnicy podobnych instytucji, jest alternatywą nie do przyjęcia.

Jest jedyne wyjście. Wykonawca remontu musi natychmiast przystąpić do pracy, zapewniając sobie dostateczną ilość materiałów budowlanych i właściwie intensyfikując pracę. Można wtedy sukcesywnie kończyć prace remontowe w poszczególnych salach ZDK. W przeciwnym wypadku remont trzeba przesunąć na następny rok. Tych kilka uwag kierujemy pod adresem odpowiedzialnych za ten stan rzeczy.

„MALKONTENT”

Atrakcyjne imprezy

Bogaty program ZDK

I znowu wkraczamy na sezon ciekawych wydarzeń kulturalnych, bogatych i głębokich przeżyć artystycznych. Jak co roku wypełnią się sale imprezowe, zagrzmia oklaski, którymi nagradzać będziemy plejadę zespołów i artystów znanych w całym kraju. Począwszy od października, będziemy uczestnikami imprez organizowanych przez ZDK zarówno w kameralnej sali Domu Kultury, jak i gościnnej auli Technikum Chemicznego.

Oto wybrane imprezy z programu ZDK, które gorąco polecamy.

W dniu 12. X w Internacie Technikum Chemicznego spotkanie z zasłużonymi oficerami frontowymi II wojny światowej. 14. X ząłoga SOWI o godz. 15 wysłucha przeglądu wydarzeń międzynarodowych, a o godz. 17.15 w Domu Kultury w tej samej imprezie oświatowej z udziałem red. B. Godeckiego będą brali udział pracownicy z innych wydziałów naszego przedsiębiorstwa. 21. X w sali teatralnej o godz. 17.30 odbędzie się ciekawą spotkanie środowiskowe z popularnym pisarzem krakowskim Marianem Promińskim, a w dniu 28. X o godz. 17 w hotelu ZA — prelekcja mgr Marii Kołodziej na temat historii i zbiorów Muzeum Tarnowskiego. W każdą niedzielę o godz. 10 w sali projekcyjnej ZDK będą wyświetlane filmy oświatowe dla młodzieży. W poniedziałki odbywać będzie w kinie „Azot” swe zajęcia DKF dla dorosłych i dla młodzieży (radzimy zaopatrzyć się w sekretariacie ZDK w karnety). Warto

także odwiedzić organizowaną przez ZDK wystawę „Malarstwo van Gogha”, ekspozycję nowości książkowych oraz fotostwo filmów oświatowych.

Ponadto radzimy obejrzeć wystawę czasopism i broszur zagranicznych oraz ekspozycję książek związanych tematycznie z walką wojska polskiego podczas II wojny światowej.

W Klubie Książki i Prasy na podkreślenie zasługują wykłady ilustrowane dobrą muzyką na temat: „Wybrane zagadnienia ze współczesnej muzyki rozrywkowej”. Te ciekawe zajęcia, w ramach działalności Koła Miłośników Muzyki, prowadzić będzie inż. J. Dworak. Z imprez artystycznych na specjalną uwagę zasługuje występ laureata tegorocznej „Tatrzańskie Jasieni”, nowosądeckiego zespołu pieśni i tańca „Lachy”, który zobaczymy w dniu 3 października w auli Technikum Chemicznego o godz. 18. Występem tym rozpocznie się oficjalny sezon kulturalny w naszym środowisku.

Ponadto oczekuje nas piękny spektakl tarnowskiego teatru „Firek w załotach” F. Zablockiego oraz ciekawy program estradowy w wykonaniu gwiazd festiwalu: Katarzyna Boveri, Ewy Demarezyk, Piotra Szczepanika i innych. Impreza odbędzie się w dniu 17. X o godz. 17 i 19.15 w auli Technikum Chemicznego.

Warto wybrać się w dniu 24. X o godz. 19 na 32 „Piosenkę dla żalagii”, cykliczną imprezę organizowaną przez zespoły ZDK. Tym razem wystąpią zespoły „Jaskółki” i „Harnasie”. Inne zespoły Domu Kultury będą brały udział w imprezach wyjazdowych. Sądźmy, że każdy znajdzie w tym programie coś miłego dla siebie.

A więc do zobaczenia na imprezach kulturalnych w październiku.

(Jot)



SPORT i turystyka

GDZIE KIEDY

DZURY APTEK

od dnia 1. X do 10. X 1965 r.
w TARNOWIE
— ŚWIERCZKOWIE

1-4 — Apteka nr 93 — osiedle przy Zakł. Azot.
4-10 — Apteka nr 137 — obok stacji kolejowej

W TARNOWIE

1-3 — Apteka nr 131 — Krakowska 15
4-10 — Apteka nr 136 — Targowa 7

Pogotowie Ratunkowe Zakładów Azotowych — 26-00 (nr wewn.)

Komenda Miejska MO w Tarnowie — 25-01.

Pogotowie MO Tarnów — Świerczków — 24-22, 22-00 (nr wewn.)

Zakładowa Straż Pożarna Tarnów — 888.

Straż Pożarna Zakładów Azotowych — 25-00 (nr wewn.)

Pogotowie telefoniczne Zakładów Azotowych — 27-00 (nr wewn.)

REPERTUAR TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

1-3 Ten wstrętny celnik — fran.
5-7 Szesnasta wiosna — radz.
8-10 Ptaki — USA

„MARZENIE”

1-3 Trzy kroki po ziemi — pol.
4-9 Uroczą gospodyni — USA
10-31 Popioły — pol.

„KRAKUS”

1-3 Mord w Tokio — jap.
2-4 Film studyjny
3-8 Judex czyli zbrodnia ukarana — fran.
9-11 Całe złoto świata — fr.
10-12 Wyspa złoczyńców pol.

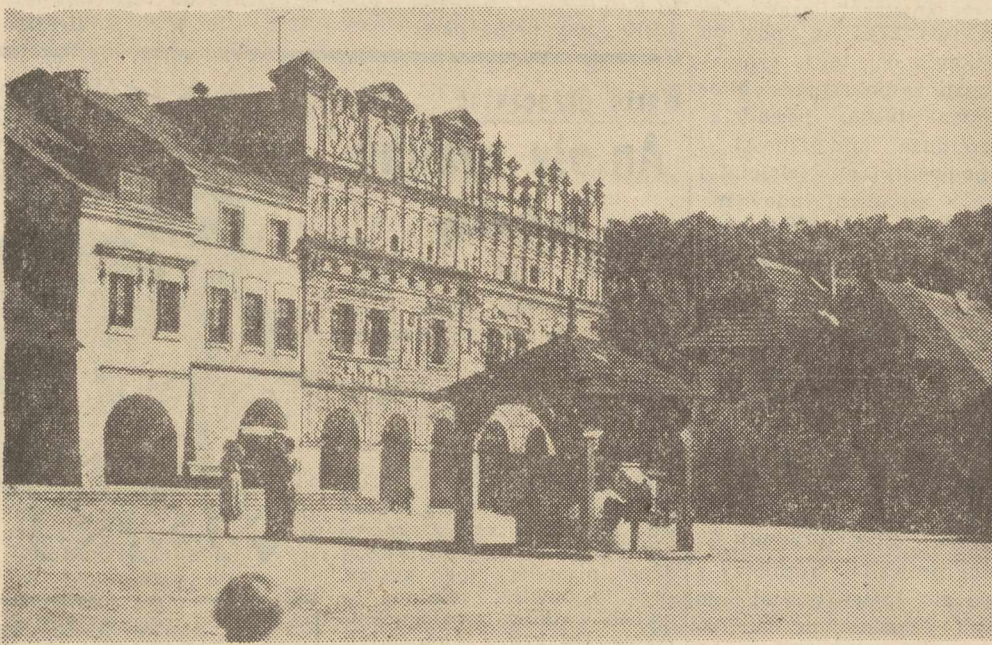
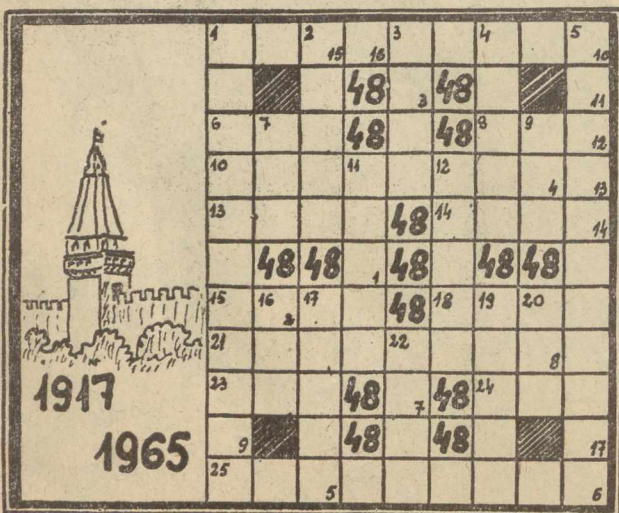
REPERTUAR TEATRU IM. L. SOŁSKIEGO W TARNOWIE

„Fircyk w zalotach” — F. Zabiłskiego
1 października — godz. 16.30.
2 — godz. 19. 3 — godz. 11. 4 — teatr nieczynny, 5 — godz. 16. 7 — godz. 16.30, 8 — godz. 16. 9 — godz. 19.

„Świętoszek” — Moliere
3 października — godz. 19. 5 — godz. 16, 10 — godz. 19.

UWAGA! W dniu 10 października „Fircyk w zalotach” — zostanie wystawiony w auli Technikum Chemicznego w Tarnowie — Świerczkowie o godz. 11 i 19.

CZYTELNICZ REDAKCJA
czeka na Wasze pytania, uwagi i propozycje



Przyjemne z... pożytecznym!

Rada Zakładowa przy Zakładach Azotowych co roku organizuje ciekawe i interesujące wycieczki. Mają one na celu umożliwienie pracownikom poznania piękna kraju oraz jego licznych zabytków. Ostatnio z wycieczki takiej połączonej również ze zwiedzeniem kombinatu azotowego w Puławach — skorzystali energetycy „Azotów”.

Zwiedzili oni pałac renesansowy w Baranowie z XVI w., położony na terenie Zagłębia Siarkowego. Pałac ten po odbudowie przeznaczony będzie do celów kulturalnych, m. in. na siedzibę Muzeum Siarki. Następnie w Puławach wycieczkowicze obejrzeli budujący się kombinat azotowy, a także Świątynię Sybilla przeznaczoną przez Izabelę Czartoryską na muzeum pamiątek związanych z bohaterami narodowymi oraz domki: „chiński”, „grecki” i „turecki”.

W Kazimierzu Dolnym uczestnicy wycieczki obejrzeli cenne kamieniczki mieszczkańskie (XVI i XVII w.), piękne attyki i oryginalne rzeźby, zabytkową studnię w rynku oraz ruiny zamku Kazimierza Wielkiego z wieżą strażniczą, stare kościoły i słynne kazimierzowskie spichlerze.

Na zakończenie 80-osobowa grupa tarnowian pojechała do Nałęczowa, w którym m. in. zwiedzono „Chatę Zeromskiego” z zebranymi pamiątkami po pisarzu.

Wycieczka była udana! Zawdzięczać to należy jej organizatorowi, mistrzowi T. Stepakowi z EC-I, który zrobił wszystko, aby wycieczkowicze byli zadowoleni.

(m-a)



KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

POZIOMO: 1) miasto o rewolucyjnych tradycjach (ZSRR), 4) pierwiastek chem. o l. atom 45 (wspak), 8) jezioro we wsch. Chinach, 10) przed wojną byli ziemscy (obszarnicy), 13) obszary pół uprawnych, 14) początek dnia, (wspak), 15) naczynia, 18) zbiorniki wody na pustyni, 21) miasto w Rosyjskiej FSRR, 23) pierwiastek chem. o l. atom 58, 24) układ jednostek miar (skrót), 25) mieszkanki obszarów arktycznych.

PIONOWO: 1) statki do łamania lodu, 2) rzeka w Kirgiskiej i Uzbekkiej SRR, 3) rzeka nad którą leży Leningrad, 4) pierw. chem. o l. atom 44, 5) wybitny działacz pol. i radziecki ruchu rob. (1877-1926), 7) dawna nazwa m. Turku (wspak), 9) imię żeńskie — zdrobniale, 11) przetworzone ziarno, 12) malarz francuski — sceny historyczne, (1796-1875 — wspak), 16) nazwa największego fiordu na Wyspach Spitzbergenskich, 17) owoc wielonasienny roślin motylkowych, 19) prymitywne narzędzie do orki (wspak), 20) ciało lotne (wspak), 22) rysunek terenu oparty na pomiarach (wspak).

Po rozwiązaniu krzyżówki liter nadsyłać pod adresem redakcji w prawym dolnym rogu od 1 — 17 dadzą dodatkowe hasło.

„Mik”

Rozwiązanie krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w terminie do dnia 10 X 1965 r.

Wśród czytelników, którzy nadsyłać prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rozlosujemy nagrodę w postaci RĘKAWICZEK SKORZANYCH.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 24 (55)

POZIOMO: 1) samar, 4) stora, 10) wrota, 11) Arkadia, 12) orka, 13) otok, 14) Ameryka, 16) Kamila, 17) Allier, 18) kantata, 19) kreozot, 20) królik, 24) Picasso, 26) algebra, 27) atut, 29) sala, 30) szton, 31) iliryzm, 32) grotta, 33) arkan.

PIONOWO: 2) agora, 3) Alabama, 5) taktyka, 6) radio, 7) awaria, 8) bateria, 9) naroże, 14) Albania, 15) Almeria, 21) ratusz, 22) klarinet, 23) prestiż, 24) premier, 25) salami, 28) tatar, 29) szyba.

W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie krzyżówki w postaci talii KART DO BRIDZA otrzymuje Krzysztof Dudek — Tarnów 3, ul. Sienkiewicza 24.

„Tarnowskie Azoty”

dekadowka
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek Centrali Telefonicznej I p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.
DRUK:
Rzeszowskie Zakłady Graficzne.
Numer oddano do druku 25 września 1965 r.
Druk: Rzesz. Zakł. Graf. A-3

Wreszcie

Piłkarze „Unii” mają już trenera

Zakończyły się kłopoty zarządu i zawodników sekcji piłki nożnej ZKS „Unia” Tarnów z braku trenera. Od miesiąca września piłkarzami opiekuje się mgr ZENON KSIĄŻEK — były zawodnik „Stali” Mielec (1955 — 1959 r.), a następnie „Wisłoki” Dębica.

cyplinowani. Sądzą, że założony na najbliższy okres program szkolenia w zupełności zrealizują...”

Ten młody wychowawca naszych piłkarzy, reprezentował (jeszcze jako czynny zawodnik) kilkakrotnie województwo rzeszowskie w zawodach międzynarodowych (ZSRR, CSRS). W punktacji „Tempa” na najlepszego piłkarza ziemi rzeszowskiej w 1963 r. zdobył II miejsce, w 1964 r. — I miejsce, w plebiscycie zaś na najlepszego sportowca ziemi rzeszowskiej — jako jedyny piłkarz — był ósmy. W swoim też czasie — z racji gry na „stopperze” — porównywany był przez prasę sportową do Korynta.

Jest magistrem WF, absolwentem WSWF — Kraków o specjalizacji piłki nożnej, którą zdobył pod kierunkiem mgr Jasionki. Posiada tytuł trenera II klasy państwowej. Jako jeden z nielicznych ukończył kurs doszkoleniowy II stopnia organizowany przez PKOl.

Zonały, ma lat 34 i dwoje dzieci. Całkowicie abstynent (to ważne! — niech drżą piłkarze i... niektórzy działacze).

Nowy trener mieszka jeszcze w Dębicy (czeka na mieszkanie w Tarnowie-Świerczkowie), ale od kilkunastu dni wziął się solidnie do pracy w „Unii”. A ma tu wiele do zrobienia. Trzeba poprawić kondycję zawodników, wzmoczyć szkolenie itp.

„...Gdy rozpocząłem zajęcia z piłkarzami Unii byłem zdziwiony, że grają oni jeszcze dotąd systemem „W-M”. Wyszedł on przecież już dawno z użycia. Dlatego będziemy powoli wprowadzać nowy system „4-2-4”.

Trzeba będzie również pracować nad poprawą kondycji i ogólnej sprawności sportowej zawodników. Z piłkarzami Unii pracuję mi się dobrze, są chętni, dość zdyscyplinowani.”

W „koszu”

UNIA — ZWIERZYŃCIECKI
69:46 (29:32)

Koszykarze ZKS „Unia” zanotowali na swym koncie duży sukces w spotkaniu o puchar WKZZ odbytym u siebie niedzieli w Krakowie. Zwyciężyli tam KS „Zwierzyńcicki” w stosunku 69:46 (29:32). W spotkaniu tym wyróżnił się Jan Gadecki, zdobywca największej ilości punktów dla „Unii”.



My też tak uważamy! Tym bardziej że mgr Książek swoją pracą zdobywa sobie coraz większe zaufanie zawodników. (bw)

Sylwetka sportowca Czesław Mazurek



W tarnowskich „Azotach” pracuje od 1953 r. Jest wychowankiem „Unii”. W piłkę nożną zaczął grać jeszcze w 1950 r. Był wtedy zawodnikiem drużyny juniorów. Potem, (od 1956 r.) znajduje się już na stałe w I drużynie i występuje w niej do dziś, mając na swoim koncie około 350 rozegranych spotkań.

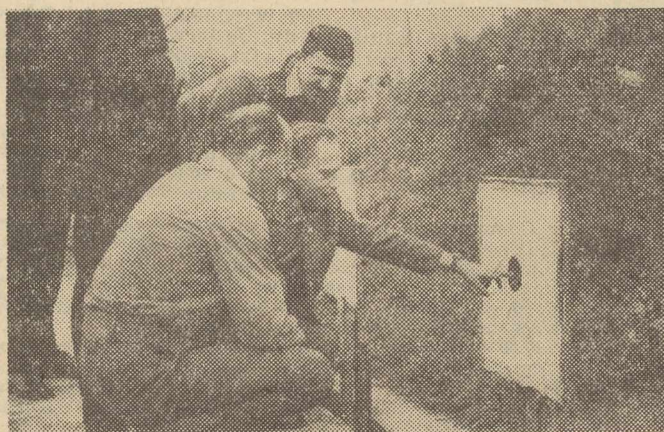
Zawodnik ten mocno jest związany z macierzystym klubem — mimo wielu korzystnych ofert „Stal” Rzeszów, „Stal” Mielec, „Motor” Lublin pozostał nadal wierny barwom „Unii”. Zdobywca tytułu najlepszego sportowca „Unii” w 1957 r. i tytułu najlepszego piłkarza III ligi w konkursie organizowanym w 1963 r. przez redakcję „Tempa”. Jest bardzo koleżeńskim, uczynnym, wyróżnia się na boisku nieustępliwością w grze (tak potrzebną obrońcom), często zdecydowanie wkracza w akcje. O dawnej i obecnej grze drużyny mówi:

„...Niektórzy dziwią się, że my — stanowiąc w sumie dość niezłą drużynę — przegrywamy nieoczekiwanie niektóre spotkania. Trzeba więc powiedzieć, że na to składa się szereg czynników. Przede wszystkim — dotychczas graliśmy systemem „W-M”, którego na dobrą sprawę mało kto już używa. Każda drużyna I, II i III-ligowych — gra systemem „4-2-4”. U nas jest on dopiero wprowadzany za sprawą nowego trenera — co nas bardzo cieszy! Oprócz tego trzeba przypomnieć, że drużyny, z którymi spotykamy się, grają raczej „słowo”. To wymaga od cyplinowania, niekiedy ostrej gry naszych młodych, a jeszcze słabszych fizycznie napastników...”

Tak, to prawda! Nikogo zresztą nie zdziwi, że obrońca mówi o grze napadu. Przecież napastnicy strzelają bramki, zdobywają punkty. Obrońcy są „od obrony”. Po chwili nasz rozmówca dodaje:

„...Chcielibyśmy rozgrywać więcej spotkań towarzyskich z dobrymi i lub II-ligowymi drużynami. Chodzi nam o podniesienie poziomu gry. Jeśli zostanie zorganizowana liga międzyokręgowa (o czym donosiła prasa) to chyba w niej się znajdziemy i wtedy będzie „jak znalazł”. Nasz dalszy cel — to II liga...”

(bw)



Na zdjęciu: ORMO-wcy wchodzący w skład służby ochrony i porządku TOPL przy budowie stadionu.

Foto: St. Chabior